

Energetyczna strategia rządu budzi wątpliwości górników

9 sierpnia 2022

„Musimy zadbać o to, żeby nie zabrakło w Polsce ani ciepła, ani energii elektrycznej w najbliższych miesiącach, ale naprawdę potrzebny jest rzetelny, realny i konsekwentnie realizowany program wytwarzania energii elektrycznej i ciepła z innych źródeł niż tylko węgiel” – mówi Andrzej Radzikowski, przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych. Górnicy zdają sobie sprawę z konieczności odchodzenia od węgla, ale tej strategii – jak oceniają – brakuje ciągłości i logiki. Dlatego domagają się renegotjowania umowy społecznej i stworzenia nowego, spójnego programu transformacji górnictwa i energetyki.

„Uważamy, że trzeba ponownie usiąść do aktualizacji polityki energetycznej Polski, żeby z jednej strony zastanowić się, w jakim tempie możemy i powinniśmy ograniczać wydobycie własnego węgla, a z drugiej – jak ten węgiel zastąpić. To jest dzisiaj chyba najważniejsze wyzwanie. Drugie to oczywiście odtwarzanie miejsc pracy, dlatego bardzo nas niepokoi, że znowu powstały jakieś zawieruchy wokół Krajowego Planu Odbudowy, bo znaczna część tych środków mogłaby być przeznaczona na unowocześnienie gospodarki, na nowe technologie i nowe miejsca pracy” – mówi agencji Newseria Biznes Andrzej Radzikowski.

Pierwsza połowa lipca upłynęła pod znakiem protestów związków zawodowych w Polskiej Grupie Górniczej i Tauronie Wydobycie. Po intensywnych negocjacjach osiągnięto porozumienie w sprawie wyrównania inflacyjnego.

Oprócz postulatów płacowych związkowcy wciąż domagają się jednak renegotjacji tzw. umowy społecznej, którą rząd zawarł z górnikiem w maju ubiegłego roku. Reguluje ona zasady transformacji sektora węglowego i wygaszanie polskich kopalń

do 2049 roku. Jednak górnicze związki zawodowe wskazują, że zapisy zawarte w tym porozumieniu wciąż nie są realizowane, a obecny kryzys na rynku węgla – zwłaszcza w obliczu nacisków na zwiększenie wydobycia – pokazuje potrzebę renegocjacji. Na dodatek umowa społeczna między rządem i górnikiem wciąż nie została notyfikowana przez Komisję Europejską. „Rząd podpisał z górnikiem umowę społeczną, która w jednej części mówi o harmonogramie zamykania kopalń, w drugiej miała mówić o odtwarzaniu utraconych w ten sposób miejsc pracy. Mamy największe zastrzeżenia do tej drugiej części, czyli odtwarzania miejsc pracy na Śląsku, bo tam głównie zamykamy kopalnie” – mówi przewodniczący OPZZ.

Związkowcy domagają się też rozmów dotyczących przyszłości branży górniczej, bo – jak wskazują – kolejne mutacje rządowych programów transformacji górnictwa i energetyki nie rozwiązują narastających problemów branży, a wręcz je pogłębiają. „Mamy do rządu pretensje o brak konsekwencji i logiki w polityce energetycznej, bo przez ostatnie lata szybciej zamykaliśmy kopalnie i ograniczaliśmy wydobycie, niż wynikało to z zapotrzebowania polskiej energetyki i ciepłownictwa. Dzisiejszy kryzys węglowy jest właśnie wynikiem tej złej polityki rządu” – ocenia Andrzej Radzikowski. „Pewnie węgla rzeczywiście nie zabraknie, bo na rynkach światowych węgiel jest. Jest tylko pytanie, jaką cenę będziemy za niego płacili. Natomiast druga sprawa jest też taka, jakie to będzie miało skutki dla klimatu”.

Jak podkreśla, górnicze związki zawodowe mają świadomość tego, że rezygnacja z węgla jest nieunikniona, ale ten proces powinien być zharmonizowany z zapotrzebowaniem polskiej gospodarki. „Nie można tylko ograniczać węgla i zamykać kopalń, jeżeli nie zbudujemy alternatywnych źródeł energii elektrycznej. Mieliśmy dużo zahamowań w rozwoju energetyki odnawialnej, elektrownię atomową w budowie i zero postępów. Dzisiaj nie budujemy tych alternatywnych źródeł wytwarzania prądu. To jest chyba największa bolączka i problem, przed

którym dzisiaj stanęliśmy, bo gdybyśmy mieli więcej elektrowni wytwarzających prąd niekoniecznie z węgla, nie byłoby dzisiaj takiego problemu z jego brakiem” – mówi przewodniczący OPZZ.

25 lipca br. na Śląsku z przedstawicielami górniczych związków zawodowych spotkał się premier Mateusz Morawiecki, który zapowiedział, że tzw. umowa społeczna z górnikami będzie notyfikowana. Jednak oni zwracali uwagę na sprzeczności w komunikatach rządu. Fundamentem tego porozumienia jest bowiem założenie, że kopalnie będą sukcesywnie zamykane, a węgiel ograniczany. Tymczasem premier Mateusz Morawiecki zaledwie tydzień wcześniej apelował o „pracę ponadnormatywną” i zwiększenie wydobycia w związku z niedoborami krajowego węgla. Górnicy obawiają się więc, że rząd chce ich wykorzystać do krótkotrwałego zwiększenia wydobycia węgla w najbliższych kilku latach, żeby zażegnać obecny kryzys, po czym szybko wrócić do polityki likwidacji górnictwa węgla kamiennego na rzecz gazu.

Źródło: [Newseria.pl](https://www.newseria.pl)